Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 290 Kraków, poniedziałek 17 grudnia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

O nimb nieomylności

Dalszy ciąg starej gry

Przed kilku dniami, pisząc o sprawie **odroczenia dekretu o ustroju sądownictwa na jeden rok**, wyraziliśmy przekonanie, że rząd, uważając dekrety za nietykalne, postara się, by wyraźna uchwała Sejmu w jakikolwiek sposób nie weszła w życie, czyli by dekret rzeczywiście pozostał nietknięty. Powtarza się, w innych warjantach, zeszłoroczna historja ze zniesieniem dekretu prasowego. Wówczas, gdy Sejm zniesienie to uchwalił, rząd przeszedł nad tą uchwałą do porządku dziennego pod pozorem (sprzecznym z art. 14 konstytucji) że uchwała Sejmu samego nie wystarcza, że musi być podparta i uchwałą Senatu. Skończyło się na tem, że dekret prasowy mimo wyraźnej woli Sejmu obowiązuje dalej i robi swoje.

Gdy obecnie Sejm dąży do odroczenia wejścia w życie dekretu sądowego celem poczynienia w nim zmian, rząd chwycił się **taktyki — przewlekania**, wygrywania na czasie. Gdy przed kilku dniami sejmowa komisja prawnicza uchwaliła wniosek tow. dra Liebermana o odroczenie wejścia dekretu w życie, rząd przy pomocy usłużnych posłów z BB opóźnił trzecie czytanie o jeden dzień — **zyskał więc 24 godzin**. Na piątkowem posiedzeniu plenum Sejmu przyjęło uchwałę komisji i znowu rząd wysunął jednego bebeka, który nie dopuścił do trzeciego czytania i znowu **zysk aż kilku dni**, gdyż następne posiedzenie Sejmu ma się odbyć dopiero we wtorek.

Ta taktyka rządu, zmierzająca do uniemożliwienia Sejmowi wykonywania przysługującego mu prawa zmiany dekretów, stosowana jest całkiem otwarcie w tym właśnie celu. Potwierdzenie tego naszego zdania znajdujemy w „Kurjerku"; od swego warszawskiego korespondenta politycznego otrzymał on następującą, niezawodnie inspirowaną informację, którą zamieścila pod charakterystycznym tytułem „A jednak dekret będzie obowiązywał od 1 stycznia". Pod tym tytułem informacja ta podaje:

> Fakt odroczenia przez Sejm wprowadzenia w życie rządowego projektu ustawy o ustroju sądów powszechnych wywołał w kołach rządowych duże niezadowolenie. Sprawa jednakże nie przedstawia się tak niebezpiecznie, jakby można było wnosić, albowiem **ustawa powyższa ma zostać wprowadzona w życie ze względów zasadniczych już z dniem 1-go stycznia 1929 r.**
>
> Jak mi oświadczył podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości Car, „rząd stanowczo przeciwny jest odroczeniu wprowadzenia w życie ustawy o ustroju sądów powszechnych, ponieważ wszystkie sądy są przygotowane na wprowadzenie tej ustawy, niewprowadzenie jej zaś wywołałoby poprostu chaos w sądownictwie, a do tego dopuścić nie można".
>
> W razie więc, gdyby trzecie czytanie ustawy nie mogło się odbyć przed świętami, a jest możliwość, iż Sejm, który zbiera się przed świętami w nadchodzący wtorek, mając inne ważne sprawy, ustawą o sądach zajmować się nie będzie — sprawa ta wróciłaby na porządek dzienny Izby po świętach, a następnie powędrowałaby do Senatu.
>
> **W międzyczasie projekt rządowy z dniem 1 stycznia — jak głosi ustawa — zostałby wprowadzony w życie.** Należy się więc spodziewać, że sprawa zostanie załatwiona po myśli rządu.

Na nic wyraźna wola Sejmu, objawiona w komisji i na plenum; na nic pokaźna większość (157 przeciw 105) za odroczeniem; na nic przepis konstytucyjny uchylający ingerencje Senatu na sprawy dekretowe, — rząd chce i postawi na swojem, aby utrzymać nimb swej nieomylności i wyższość nad Sejmem. Gdzieżby ten rząd mógł dopuścić, aby Sejm śmiał zmienić cokolwiek z jego postanowień, mimo że postanowienia te przyszły do skutku na podstawie pełnomocnictw, a więc w sposób dający Sejmowi już na podstawie zwykłego prawa możność korygowania tego, co jego pełnomocnik wbrew jego intencjom zrobił! Wytworzy się tasama sytuacja co w r. 1927: Sejm uchwali, rząd przejdzie nad tem do porządku dziennego i „praworządność" nic na tem nie ucierpi...

A teraz druga sprawa, rozgrywająca się wedle starej metody. **PPS zgłasza wniosek o wypłatę urzędnikom trzynastej pensji.** Pokrycie na ten wydatek, który wedle twierdzenia p. ministra skarbu wynosi 80 miljonów złotych, mieści się w zapasach kasowych, w nadwyżce budżetowej za 1928/29 i w przewidywanej przez rząd nadwyżce na 1929/30. A jednak **rząd sprzeciwia się temu wnioskowi**, wysuwając formalistyczną objekcję, że na każdy wydatek musi być wskazane pokrycie. Każdy zrozumie, że wydatek na poprawę bytu urzędników nie jest produktywny w tem znaczeniu, iż wydatkowi można przeciwstawić dochód, choćby w przybliżonej wysokości; płace i podwyżki dla urzędników są dla państwa tem, czem dla kupca koszta handlowe, które z reguły pokrywa się z bieżących dochodów, w których i te wydatki są wkalkulowane. Rząd, sprzeciwiając się temu wnioskowi, robi to w łatwo zrozumiałym zamiarze: chce on zademonstrować masie urzędniczej, że Sejm nic nie znaczy; że Sejm bez woli rządu nic dla urzędników nie potrafi zrobić, — znowu utrzymuje się nimb wyższości rządu nad Sejmem, a to dążenie przewija się przez całą działalność rządu trzeci już rok bez ustanku.

Co wobec tego myśleć o zapewnieniach, że rząd chce i ceni sobie współpracę z Sejmem? Dobry jest Sejm, póki robi wszystko, co rządowi potrzebne; samodzielności nie wolno mu okazywać, bo ta godzi w nieomylność i wyższość.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Dziesięciolecie ZZK

Kraków, 16 grudnia.

Dziś obchodzi Związek zawodowy kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej 10-lecie swego istnienia. Ta czołowa organizacja klasy pracującej w Polsce może z dumą spoglądać na swą działalność nietylko w minionem dziesięcioleciu, podczas którego była wzorem i zachętą dla innych organizacyj, wzorem spoistości i wytężonej pracy dla dobra swych członków.

Organizacja kolejarzy w byłym zaborze austrjackim, a specjalnie w Małopolsce zachodniej, nie datuje swego początku z roku 1918, jakby data jubileuszowa wskazywała. Jeszcze za czasów austrjackich, na dwadzieścia kilka lat przed wojną, kolejarze polscy w Galicji byli częścią potężnej organizacji kolejarzy całej Austrji, dostarczając jej kilka tysięcy członków. Kto w Krakowie ze starszej generacji kolejarzy nie pamięta ówczesnych działaczy, kto nie kształcił się zawodowo i organizacyjnie na „Kolejarzu" pod redakcją śp. tow. Kurowskiego, a potem obecnego posła tow. Kaczanowskiego! Były to czasy, kiedy ruch zawodowy na naszym terenie był ledwo w początkach, a już wtedy kolejarze stali na czele klasy pracującej, uznającej w organizacji wszystkich w danym zawodzie pracujących za jedyną drogę do wywalczenia pracującym lepszego bytu.

Kto miał sposobność dawniej wśród kolejarzy pracować, zaś w czasach polskich śledzić ich pracę, może z dumą i zadowoleniem stwierdzić, że praca ta nie poszła na marne, że, przeciwnie, trafiła na pożądany grunt. Są wśród kolejarzy starszych i młodszych ludzie z charakterem i poświęceniem dla dobra ogółu kolegów, jest i w masie kolejarzy przeświadczenie i żywiołowa świadomość wartości ich organizacji i konieczności poświęcenia jej wszystkich sił nietylko dla doraźnych korzyści, ale także dla idei, dla socjalizmu, jako jedynej drogi wybawienia całej klasy pracującej.

To też praca ta wydała już i wydaje z każdym dniem coraz piękniejsze rezultaty. Zewnętrznym wyrazem tej pracy jest nietylko potężny rozrost organizacji i już przez nią osiągnięte sukcesy, ale choćby takie murowane jej oznaki, jakiemi są: — przepiękny dom związkowy w Warszawie, wspaniała siedziba w Krakowie i szereg własnych pomieszczeń w całym kraju. A przytem jaka dbałość o kulturalne potrzeby swych członków, jaka troskliwość o przygotowanie ich na dobrych żołnierzy w walce o lepszy byt i o urzeczywistnienie ideałów robotniczych.

Z pełnem zadowoleniem stwierdzamy z okazji jubileuszu serdeczny i na wzajemnem zaufaniu polegający stosunek, jaki od ćwierć wieku panuje między kolejarzami a „Naprzodem", który zawsze i chętnie był ich orężem w walce na każdem polu. Serdecznie też „Naprzód" bierze udział w święcie kolejarskiem i życzy towarzyszom kolejarzom i Z. Z. K. długich lat owocnej pracy nad powiększeniem dorobku własnego i całej klasy pracującej. **L. F.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W niedzielę 16 grudnia o godzinie 12 w teatrze miejskim im. Słowackiego odbędzie się

AKADEMJA

na dziesięciolecie ZZK

PROGRAM:

1. Zagajenie.
2. Referat.
3. Popis orkiestr ZZK.
4. Deklamacje zespołu dramatycznego ZZK.
5. Popis chórów ZZK.
6. Żywy obraz.
7. Chór ZZK.

Zarząd okręgowy ZZK w Krakowie.

Ankieta w sprawie budowy szkół

Zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w dbałości o rozwiązanie problemu budowy szkół powszechnych, a zatem zagadnienia o państwowem i ogólnospołecznem znaczeniu, rozpisał ankietę, na którą obecnie otrzymuje odpowiedzi.

W ankiecie tej wziął udział między innymi tow. senator Posner którego odpowiedź poniżej podajemy:

ODPOWIEDŹ WICEMARSZAŁKA SENATU TOW. ST. POSNERA

Odpowiedź moja nie zajmie wiele miejsca. Że szkoły są w Polsce bezwzględnie potrzebne, to żadnej nie ulega wątpliwości, i wątpię, aby się znalazł w Polsce polityk, którzyby miał w tym względzie jakiekolwiek bądź wątpliwości. Kiedy przed kilku laty poruszałem tę sprawę w dyskusji budżetowej Senatu (patrz pracę moją: „Pięć lat pracy w Senacie Rzeczypospolitej“, Warszawa 1928), spotkałem się raczej z obojętnością zgromadzenia. Nie chciano wierzyć statystyce, którą przytaczałem. Kiedy dawałem wyraz oburzeniu, że się u nas buduje pałace dla pomieszczenia szkół średnich, a zapomina się zupełnie o barakach dla szkół powszechnych, kiedy mówiłem, że w Warszawie żyje 50.000 dzieci w wieku szkolnym, które do szkoły uczęszczać nie mogą z powodu braku pomieszczeń, podawano w wątpliwość tę statystykę. Twierdzę jednak, że każdy polityk polski, o ile tylko ma zdrowy rozum, wie, że przyszłość Polski — to szkoła Polski. Cała tedy trudność sprowadza się do pytania, które Panowie, zamiast na pierwszem postawili na czwartem miejscu: „Jak rozwiązać problem budowy szkół pod względem finansowym?“. Thath is the question. Istotnie, budżet Polski, w którym sprawy wojskowe pochłaniają około 40% całości, jest tak szczupły, że z niego niesposób jest wykroić owych licznych miljardów, które są potrzebne dla zaopatrzenia całego kraju w szkoły powszechne. Dlatego myślę, że uczynić zadosyć potrzebie można tylko na drodze daniny specjalnej, albo też na drodze pożyczki. Ta ostatnia napotka na wielkie trudności nawet w komisjach budżetowych Sejmu i Senatu. Co do daniny, jestem zdania, że należałoby zużytkować w tym celu niezapłacony dotychczas podatek majątkowy, a gdy podatek ma być zamieniony na stały podatek majątkowy, przyjaciele budownictwa szkół powszechnych powinni domagać się, aby ta część dochodów państwowych była zużytkowana na budowanie właśnie szkół.

Stanisław Posner,
wicemarszałek Senatu.

Spółdzielczość mieszkaniowa

Jak naszym czytelnikom wiadomo, istnieje przy Związku Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Instruktorat mieszkaniowy, który dla większej sprężystości wyłonił z siebie komitet ścisły pod nazwą Komisji mieszkaniowej, składającej się z dziewięciu członków. W skład tej Komisji wchodzi między innymi nasza sprawozdawczyni w sprawach mieszkaniowych, która będzie odtąd informowała perjodycznie naszych czytelników o przebiegu prac Komisji mieszkaniowej, względnie Instruktoratu mieszkaniowego.

Kooptowana do tej Komisji, wzięłam udział po raz pierwszy w posiedzeniu, które się odbyło w Warszawie dnia 11 grudnia br. — Na porządku dziennym oprócz spraw bieżących, było sprawozdanie z posiedzenia Państwowej Rady rozbudowy miast, które się odbyło 29 listopada br., sprawa przystąpienia do Międzynarodowego Towarzystwa mieszkaniowego i sprawa przyjęcia nowych Spółdzielni w poczet członków Związku.

Nie wiem, czy czytelnicy „Naprzodu“ wiedzą cośkolwiek o Państwowej Radzie Rozbudowy miast, ale wcaleby mnie nie dziwiło, gdyby o niej nie wiedzieli, bo instytucja ta przez cały czas swego istnienia, to jest mniej więcej przez półtora roku — nie dawała wcale znaku życia.

Na Komisji mieszkaniowej referował tę sprawę znany działacz na polu mieszkaniowem tow. Teodor **Toeplitz**, który zasiada w tej Radzie z ramienia Związku spółdzielni spożywców.

Na podstawie ustawy o rozbudowie miast, została powołaną przed około półtora rokiem Państwowa Rada rozbudowy miast dla czuwania nad tem, ażeby zamierzenia ustawowe były istotnie stosowane. — Ponieważ tak się nie działo, więc nic dziwnego, że rozpoczęto posiedzenia od ostrej krytyki błędów popełnionych, ale rzecz dziwna, że błędy i braki nie były podkreślane przez członków Państwowej Rady rozbudowy miast, ale przez osobę, która właśnie ma stać na straży należytego wykonywania ustawy i jest za to odpowiedzialną, to jest przez p. ministra skarbu.

Po tem złożono sprawozdanie z dotychczasowej akcji kredytowej Państwowego Funduszu Mieszkaniowego. Ze sprawozdań tych wynika, że dochody Państwowego Funduszu Mieszkaniowego, wynoszące 7 do 8 miljonów rocznie, są absolutnie niewystarczające, nietylko na jakąkolwiek akcję mieszkaniową, ale nawet nie wystarczała na dopłatę różnicy oprocentowania tych funduszów, które już zostały umieszczone w budowach. — Dalej podał p. minister skarbu, że i w dalszym ciągu na większe dotacje liczyć nie można, że jeszcze nie nadeszła chwila, ażeby w Polsce można było przystąpić do planu budownictwa na dalszą metę i że przewiduje, że w roku przyszłym i w następnych latach będzie można wydatkować tylko około 100 miljonów rocznie na cele mieszkaniowe.

Następnie dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Ruckgaber** podał w swem sprawozdaniu, że ogólna suma kredytów budowlanych dotąd wydanych (to jest w ciągu czterech lat) wynosi 233.700.000 złotych, własne wpłaty budowlane wynosiły około 137.000.000 złotych, inwestowano więc w budowy razem 371.000.000 — za te pieniądze wybudowano 67.000 izb, jeżeli się więc przyjmie przeciętny koszt budowy jednej izby, który się w tych latach wahał między 3.500 a 7.000 złotych, to wypadnie z tego, że w tym okresie wybudowano 20.000 mieszkań. — Według p. Toeplitza cyfra ta jest przesadzona, ale w każdym razie można powiedzieć, że cały dorobek budowlany przez cztery lata z pomocą Państwowego Funduszu Mieszkaniowego, nie przekracza 20.000 mieszkań.

Tow. **Toeplitz** w dalszym ciągu swego szczegółowego sprawozdania podał, jakie poprawki usiłował wprowadzić do projektu regulaminu, wniesionego przez Rząd, ażeby ten organ (to jest Państwową Radę Rozbudowy) uczynić bardziej żywotnym. — Wspomnę tylko o tych poprawkach, które przeszły.

Otóż projekt rządowy przewiduje założenie Komisji głównej, która się składa prócz przewodniczącego, względnie jego zastępcy z delegatów ministerstw skarbu, spraw wewnętrznych i robót publicznych, dalej Banku Gospodarstwa Krajowego, trzech przedstawicieli miast ze wszystkich trzech zaborów (z Małopolski p. prezydent **Rollе**) i przedstawiciela Związku Spółdzielni i ma się zbierać raz na dwa miesiące. Sama zaś Państwowa Rada Rozbudowy zbiera się obowiązkowo raz do roku. — Na wniosek tow. Toeplitza postanowiono zwoływać posiedzenia Rady dwa razy w roku, to jest raz w ciągu każdego półrocza, dalej postanowiono za przykładem Państwowej Rady Kolejowej, która jest właściwie jedyną Radą w Polsce o wielkiem znaczeniu, — ustanowić stały sekretarjat, którego zadaniem będzie gromadzenie potrzebnych materjałów i załatwianie wszystkich agend Państwowej Rady Rozbudowy, względnie Komisji Głównej. — Dalej wprowadzono poprawkę, że sprawozdania z akcji kredytowo-budowlanej, powinny zawierać nie nietylko sprawozdania cyfrowe, tyczące się ilości udzielonych pożyczek i ilości wybudowanych mieszkań, ale także rozmiary i charakter tych mieszkań. — Również przeszła poprawka, że nietylko wnioski ministra, ale także wnioski Rady mają być przedmiotem obrad.

Przy dyskusji nad programem prac Komitetu Rozbudowy, który to program jest w znacznej części tylko przedrukiem ustawy i rozporządzenia wykonawczego, minister wniósł o skreślenie punktu, który nakładał na ministerstwo obowiązek kontrolowania komitetów rozbudowy. Po dłuższej dyskusji, uchwalono słowo „kontrola“ zastąpić słowem „baczenie“. — Również wprowadzono poprawkę, że do zakresu działania Komitetów rozbudowy, należy czuwanie nad właściwym pobieraniem podatku od gruntów niezabudowanych, boć do niego należy również prowadzenie polityki gruntowej.

Przy dyskusji o prawach i obowiązkach Komitetów Rozbudowy, można było zauważyć że po stronie przedstawicieli samorządów zarysowała się silnie, jakby pewna obawa, że Komitet Rozbudowy może wyrosnąć ponad magistrat jako władza zupełnie od magistratu niezależna. Obawa ta jest jednak płonną — zdaniem tow. Toepliza [illegible]bec niejako ustawowej unji personalnej, polegającej na tem, że prezydent miasta jest zarazem prezesem komitetu rozbudowy. — Wreszcie wprowadzono także poprawkę co do stosowania kolejności przy udzielaniu pożyczek przez komitety rozbudowy, mianowicie w tym kierunku, ażeby rozdział pożyczek nie był zależnym od kolejności wnoszenia podań, bo w ten sposób poważne spółdzielnie i inne instytucje społeczne, zasługujące na kredyty, mogłyby być pokrzywdzone.

Muszę się już streścić przy omawianiu innych punktów porządku dziennego. Powiem więc krótko, że przy okazji ostatniego zjazdu w Paryżu, powstała apolityczna organizacja międzynarodowa, której zadaniem jest działanie w kierunku postępu i reformy sprawy mieszkaniowej i w tym celu dąży do zgrupowania władz i instytucji oficjalnych, organizacji prywatnych, tudzież osób prywatnych, które w różnych krajach dążą do poprawy stosunków mieszkaniowych, oczywiście o ile tego nie czynią wyłącznie dla korzyści materjalnych. — Ponieważ ze składu tej organizacji, jak i z jej charakteru wynika, że może ona sprawie mieszkaniowej w Polsce oddać znaczne usługi i korzyści, przeto Komisja Mieszkaniowa postanowiła przedłożyć Radzie Nadzorczej odpowiedni wniosek na przystąpienie Instruktoratu mieszkaniowego do powyższej organizacji.

Na zakończenie muszę jeszcze podnieść niezwykłą ostrożność i rezerwę Komisji mieszkaniowej, tudzież dokładność, z jaką bada stosunki i charakter tych spółdzielń, które proszą o przyjęcie do Związku Spółdzielń R. P. Instruktorat mieszkaniowy czuwa nad tem, ażeby do jego grona nie przedostała się organizacja, któraby naraziła na szwank dobre imię Związku Spółdzielń R. P., np. jakaś rzekoma spółdzielnia, która pod płaszczykiem spółdzielczym chce osiągnąć korzyści materjalne z funduszów publicznych dla pomnożenia prywatnej własności swych członków.

Rena Weinsberżanka.

Nowy skandal finansowy we Francji

Jeszcze nie ucichła głośna sprawa „Gazette du Franc", która kosztowała ofiary tej sprawy kilkaset miljonów, a już Paryż ma drugą podobną sprawę. Chodzi o sprawę byłego ministra skarbu Klotza, którego obwiniają o pospolite zbrodnie: o wydawanie czeków bez pokrycia i o fałszowanie weksli.

Przed kilku dniami doniosły pisma, że były minister skarbu, obecnie senator Klotz umieszczony został w sanatorjum dla umysłowo chorych. Okazało się, że przyjaciele w ten sposób usiłowali ratować Klotza przed kryminałem, ale próba się nie udała. Nadużycia jego stały się głośne; prokurator miał wystąpić do senatu o zniesienie jego nietykalności, Klotz jednak uprzedził to żądanie i mandat do Senatu złożył. Teraz policja ma wolne ręce i rozpocznie śledztwo, możliwie nawet Klotza zaaresztuje.

Nie chodzi tu o zwykłego oszusta ani o machera, jak np. w sprawie „Gazette du Franc". Klotz od 20 lat odgrywa w polityce francuskiej wybitną rolę. Z zawodu jest adwokatem; w parlamencie był generalnym referentem budżetu, potem kilkakrotnie ministrem skarbu i spraw wewnętrznych. Był też ministrem skarbu w gabinecie Clemenceau podczas układów o traktat wersalski i on też był jednym z podpisujących ten traktat w imieniu Francji. Mimo że był żydowskiego pochodzenia, należał do najskrajniejszych nacjonalistów i był daleko na prawo posunięty.

Upadek swój zawdzięcza nader zbytkownemu sposobowi życia. Znany był w Paryżu jako stały gość drogich lokali nocnych, grał wysoko na wyścigach i utrzymywał kosztowne stosunki. Kilkakrotnie stał już przed bankructwem, z którego ratowali go przyjaciele. Ostatecznie ta pomoc się wyczerpała i Klotza dosięgnął los wszystkich polityków, którzy z polityki robią interes spekulacyjny.

* * *

Paryż, 15 grudnia (PAT). Na posiedzeniu Senatu przewodniczący odczytał pismo byłego ministra skarbu senatora Klotza, w którem ten ostatni zgłasza złożenie mandatu senatora. Wobec rozpoczęcia śledztwa przeciw Klotzowi odbyło się przesłuchanie jego przez sędziego.

SEJM

—o—

DOKOŃCZENIE PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA

Warszawa, 15 grudnia (PAT). Poseł **Podoski** (BB) referował projekt ustawy o umowach sprzedaży nieruchomości ziemskich w b. zaborze rosyjskim. Poseł **Graliński** (Wyzw.) zaznacza, iż ustawa jest kompromisowem uzgodnieniem stanowiska rządu ze stanowiskiem różnych klubów. Poseł **Bittner** (Ch. D) proponuje kilka poprawek. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie posła **Pierackiego** (endek) przyjęto w drugiem czytaniu projekt noweli do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

Następnie **przyjęto** wniosek posła Łosia (Piast) o otwarcie oddziału Banku Rolnego w Białymstoku i rezolucję, aby nastąpiło to przed 1 kwietnia 1929 r.

Przystąpiono do wniosków w sprawie **wydania kilku posłów**. Po dyskusji Izba postanowiła **odmówić wydania** posłów Ciszaka (NPR lewica) Dubois (PPS) i Moszyńskiego (BB).

Po sprawozdaniu posła Barańskiego (BB) przyjęto projekt do noweli ustawy o Izbach morskich, przenosząc siedzibę Izby morskiej z Wejherowa do Gdyni.

Poseł tow. **Pająk** motywował nagłość swego wniosku **w sprawie mianowania zarządu przymusowego w Związku Inwalidów wojennych.** Przeciwko nagłości wypowiedział się poseł Snopczyński (BB), stwierdzając, że inwalidzi są wdzięczni rządowi, że mianował Zarząd złożony z samych inwalidów i że nareszcie ich organizacja wejdzie na lepsze tory. W głosowaniu **nagłość przyjęto.**

Następnie tow. pos. **Kurylowicz** motywował nagłość wniosku klubu PPS o **wypłacenie jednorazowego zasiłku wszystkim pracownikom państwowym, oraz emerytom, wdowom i sierotom.** Mówca zastrzega się, iż wniosek jest uzasadniony **czysto rzeczowemi powodami** i nie ma charakteru politycznego.

Minister skarbu p. Czechowicz oświadcza co następuje: Wniosek **nie** zawiera pokrycia tego wydatku, który wedle obliczeń ministerstwa wyniesie około 80 milj. zł. Ze względów zasadniczych rząd zniewolony jest **sprzeciwić się** nagłości tego wniosku jako sprzecznego z art. 10 konstytucji.

Poseł tow. **Kurylowicz** powołuje się na oświadczenie ministra skarbu, złożone w komisji budżetowej, że **posiada rezerwy kasowe na rok 1928 w wysokości 70 milj. zł.** i wskazuje jako **pokrycie swojego wniosku tę właśnie sumę.**

W głosowaniu **nagłość wniosku odrzucono.** Za nagłością głosowały: PPS, ChD, endecja i mniejszości narodowe.

Poseł **Róg** (Wyzw.) uzasadniał następnie wniosek w sprawie okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych do województw i starostów, **uzależniający odbywanie wieców poselskich od zezwolenia władz administracyjnych.** Mówca stawia rezolucję **wzywającą rząd do natychmiastowego cofnięcia swego okólnika.**

Izba **uchwaliła nagłość wniosku** wszystkimi głosami przeciw BB.

Poseł **Waleron** (Wyzw.) **motywował** swój wniosek **o zniżenie ceny drzewa opałowego i budulcowego o 40%.** Przeciw temu wnioskowi wypowiedział się minister rolnictwa Niezabytowski. Izba **przyjęła** wniosek posła tow. **Kwapińskiego** o odesłanie sprawy do komisji budżetowej.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków marszałek zaproponował odbycie następnego posiedzenia w sobotę 15 bm. o 11 rano. Wobec sprzeciwu ze strony posła Polakiewicza (BB) następne posiedzenie zostało wyznaczone na wtorek o 4 pop.

ADAM POLEWKA

CUD

25

(Ciąg dalszy).

— Owszem — zaraz dowiesz się czegoś dla siebie interesującego.

Było w jej głosie coś takiego, na co Wężyski nie mógłby już odpowiedzieć opanowaniem wyrazu twarzy. Odwrócił się pod pozorem, że ma czegoś poszukać w szafie. Przerzucał ubrania i płaszcze z wieszadła na wieszadło. Chciał zyskać bodaj kilka chwil na opanowanie zdenerwowania.

— Ruzin pewnie się przed nią wyspowiadał. Naturalnie, że musi wiedzieć i o mnie — przelatywały mu przez głowę kłujące myśli.

— Czegoż ty szukasz? Mogę powiedzieć, że boisz się spojrzeć mi w oczy — drwiła Stacha za jego plecami.

— Nie bądź głupia — oburknął ją po chamsku.

Głos jej przestał drwić, spoważniał. Mówiła teraz wolniej, dobitniej, z odcieniem nieznanej dotąd Wężyskiemu wyższości. Zamknął szafę zapatrzony w podłogę, słuchał jej słów.

— Uważałeś mię zawsze za głupią. Byłam dla ciebie tylko jedną z twoich kochanek, którą dla własnych celów, dla sprytnej kalkulacji postanowiłeś wydać obecnie za mąż. Tymczasem omyliłeś się, bo nie jestem tak naiwną ani pustą, jak ci się wydaje. Od dłuższego czasu kryłeś w sobie niepokój i nie mogłeś go ukryć. Ja to dobrze widziałam.

Wężyski drgnął i spojrzał jej w twarz, ale zaraz umknął z oczami.

— Mów prędzej, co wiesz jeszcze, bo nie mam czasu — mruknął niepewnie.

Stacha nie spuszczała oczu z jego twarzy.

— Ruzin siedział u nas do godziny dwunastej. W pewnej chwili rzucił się poprostu na mnie i zaczął mnie gwałtownie całować. Nie mogłam mu się wyrwać.

Wężyski słuchał niecierpliwie. Wiedział dobrze, że Stacha powie „coś interesującego" dla niego, ale w jakim celu opowiada mu swoje przeżycia erotyczne.

— Chce obudzić we mnie zazdrość i w ten sposób skontrolować moją „miłość". Zależnie od wyników obserwacji wymierzy mi słabszy lub silniejszy cios —

Udał nagle oburzenie. Co innego jest oddać się człowiekowi, którego się nie kocha, jeśli się jest jego żoną. Na słowie „kocha" położył namiętny nacisk.

Z zadowoleniem spostrzegł, że oczy Stachy błysły radością.

— Słuchaj — Janusz — przyznaj się, coś ty takiego zrobił, co Ruzin nazywa zbrodnią — mówiła łagodnie, wyciągając do niego ręce.

Wężyski o mało nie zachwiał się, pomimo, że oczekiwał takiego pytania.

— Jeżeli nie przeczysz, to powiedz, jaka jest twoja wina — zachęcała łagodnie, stając przed nim i obejmując go ramieniem.

— Przecież wiesz wszystko — mruknął ponurą odpowiedź z pod zwieszonej głowy.

— Nie — właśnie, że nie wiem — mówiła z taką jasną szczerością, że uznał to za prawdę.

Kamień mu spadł z serca. Jeśli istotnie więcej nie wiedziała, jest jeszcze czas na ratowanie się odpowiedzią, oczywiście sprytną odpowiedzią. Mózg jego pracował w zawrotnem tempie. Znalazł odpowiedź. Trzeba jednak zacząć od wstępu, genjalnego wstępu.

— Janusz — czemu się dręczysz — czemu kryjesz w sobie przewinienie? Podziel się ze mną tem co cię boli — gładziła jego blond czuprynę i całowała go w usta. Była zupełnie szczerą. Chodziło jej nie o zaspokojenie ciekawości, ale właśnie o udział w jego zmartwieniach. To bowiem wyznaczało jej nową rolę w ich miłości. Przestawała być lalką, którą bawi się znana ogólnie osobistość, naczelny redaktor „Pielgrzyma Codz." i stawała się wzniosłą pielęgniarką psychicznych ran ukochanego. Przejęcie się tą nową rolą sprawiło, że Wężyski mógł wywieść w pole jej kobiecą intuicję. W pomoc przyszła mu wrodzona zdolność rozczulania się nad sobą. Cierpiał na katar serduszka i łzy nosił przy sobie, jak flakon z perfumą.

— Widzisz — musiałem to zrobić. Mam przecież matkę i córeczkę na utrzymaniu. Dla nich musiałem to zrobić — mówił głosem wymoczonym we łzach.

Przytuliła się do niego z całą siłą rozkosznej, opiekuńczej miłości. Łzy wylewane przed ukochaną, to dla niej nie lada erotyczny przysmak.

— Tak — dla nich to zrobiłem — tylko dla nich —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stosunki w przemyśle drzewnym

Zarobki kapitalistów a płace robotników. — Rozbijanie organizacyj robotniczych

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dolina, 13 grudnia.

Nigdzie systemu wyzysku robotników nie doprowadzono do takiej doskonałości jak w przemyśle drzewnym. Za czasów austrjackich dzięki poparciu łapowników dygnitarzy wiedeńskich pracodawcy drzewni bez kontroli gnębili robotnika drzewnego. — Największe firmy oddawały manipulację leśną osobnikom bez przeszłości i przyszłości, i ci bezkarnie okradali — dosłownie okradali — robotników. Znany jest nam wypadek „zarobienia" przez t. zw. akordanta sumy zwyż 20.000 dolarów w jednym roku. „Zarobił", bo przy końcowem obliczeniu wyliczał robotnikom mniejszą ilość wyrąbanego drzewa. Kalkulacja była więc całkiem prosta...

W niepodległej Polsce nie wiele się zmieniło. Dla rozbicia solidarności robotników drzewnych przeprowadza się ostatnio niepotrzebne redukcje, w ostatnich dniach w okresie zimowym, gdy kampanja lasowa rozpoczęła się, w jednej miejscowości w Bolechowie kilkuset robotników zwolniono, kilkaset rodzin pozostawiono w zimie bez zaopatrzenia, bez chleba.

Środki walki z robotnikami które wydawały „dobre" rezultaty dawniej, przed wojną, kiedy robotnika prawo nie chroniło w tej mierze, jak to ma miejsce obecnie, kiedy przekupieni dygnitarze wiedeńscy ułatwiali wyzysk, dziś nie mogą być użyte. Dziś robotnik drzewny nie da się wykorzystywać, coraz energiczniej domaga się płacy i warunków pracy, takich jakie mają robotnicy w innych częściach kraju i zawodach. — Inspektorat pracy ostatnio energicznie tępi nadużycia w przemyśle drzewnym w Małopolsce wschodniej. — Robotnik drzewny nie może być traktowanym jak murzyni w kolonji, zapewnioną mieć musi ciągłość pracy, domagać się spokojnych warunków pracy. — Pracodawca liczyć się musi z konkurencją i właśnie dlatego, że musi z innymi konkurować u siebie w warsztacie pracy zapewniony mieć musi spokój, przez czas możliwie najdłuższy. — Jedna i druga strona unikać musi zatargów zbędnych.

Robotnicy drzewni domagają się regulacji płac, pewne ofiary ponieść musi firma, zbyt szybko, na nędzy mas, nie można się wzbogacić! — Część podwyżki zwróci się licznie przez podniesienie wydajności pracy.

Obowiązujące ustawy muszą być respektowane, za złamanie przepisów prawa np. ustawy o 8 godzinnym dniu pracy itd. jak to oświadczył na konferencji inspektor pracy i pracodawca i robotnik pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. — O ustępstwach robotników w tej dziedzinie nie może być mowy.

Robotnik drzewny chce swobodnie wykonywać obowiązki obywatelskie. — Za głosowanie zgodnie z sumieniem na terenie Kasy Chorych czy gminy, nie mogą nikogo nietylko w teorji ale w praktyce represje spotkać. — Słuszne żądania robotników muszą być uwzględnione, akcje inspirowane przeciw ruchowi robotniczemu zawiodą.

W walce z ruchem robotniczym pracodawcy wykorzystać chcą przeprowadzane obecnie wybory do Kasy Chorych. — Z ich inicjatywy złożono listy kandydatów z dyrektorami, zarządcami i kierownikami tartaków na czele. — Zgłoszono „bojową" listę kandydatów do Rady Kasy Chorych z grupy pracodawców. — Łudzi się niektórych pracodawców, że gdy zwyciężą i przejdą kandydaci wojującego kapitału, tak z grupy ubezpieczonych jak i pracodawców przeprowadzi się na terenie Kasy Chorych ulgi dla pracodawców, nieprzewidziane w ustawie.

Tak samo jak w stosunku do Związków zawodowych, wytknięta polityka do celu nie prowadzi, tak samo i zamiary w stosunku do Kasy Chorych nie udadzą się. Dezorganizacja od wewnątrz na terenie Kasy Chorych nie zostanie dokonana, zorganizowana klasa robotnicza nie dopuści do upadku instytucji, która niesie pomoc kilkudziesięciu tysiącom chorych w ciągu roku, pieniądze na zasiłki wypłacane rocznie w kwocie około 500.000 zł. muszą być przez pracodawców wpłacone, pieniądze potrącane robotnikom z płacy muszą być w terminie uiszczone. Plany wasze nie zostaną zrealizowane.

Robotników nie interesuje kogo pracodawcy darzą zaufaniem, stwierdzamy, że na terenie Kasy Chorych do czynienia mieć chcemy z pracodawcami, a nie z pośrednikami. — Pracodawcy, którzy stale stykają się z robotnikami, choćby najbardziej wrogo odnosili się do ruchu robotniczego, gdy zetkną się z instytucją Kasy Chorych prędzej czy później poprą pozytywną pracę instytucji niesienia pomocy chorym. Pośrednik przeciwnie dbać będzie o swój mandat i wpływy. Żadnego z pracodawców, najbardziej opozycyjnie usposobionego dla naszej gospodarki, nie obawiamy się, może nas zwalczać osobiście, pewni jesteśmy, że pozytywne plany rozbudowy poprze. — Kto odpowiada za firmę, w interesie firmy dbać będzie o rozwój instytucji, która służy robotnikom.

Decyzje w sprawie zwalczania ruchu robotniczego, zwalczania działaczy ruchu, opanowania Kasy Chorych, pracodawcy powzięli nieopatrznie za namową niеorjentujących i osobiście zainteresowanych. — Próby pierwsze rozbiły się, zamiary ganie może was wszystkich i wasze firmy ośmieszyła, całe społeczeństwo spodziewa się, że z drogi wytkniętej w obawie przed kompromitacją cofną się ci którzy dali się w błąd wprowadzić. Im prędzej tem lepiej będzie dla wszystkich, przeciąganie może was wszystkich i wasze firmy ośmieszyć.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIA TOW. POSŁA NOSALA W OLKUSKIEM

Dnia 8 bm. zorganizowali towarzysze zgromadzenie w gminie Bolesław, powiat Olkusz, na które przybył tow. Nosal, który przedstawił zgromadzonym sytuację polityczną i gospodarczą w państwie, jak również sprawę ubezpieczenia na starość. Zgromadzeni słuchali wywodów mówcy z wielkiem zainteresowaniem. Po skończonym referacie przystąpiono do wyboru dwóch delegatów do Kasy bratniej. Nad tą sprawą toczyła się dłuższa dyskusja, po której jednomyślnie wybrano tow. Józefa Krawczyka i tow. Józefa Głowackiego.

Dnia 9 bm. Komitet okręgowy PPS w Olkuszu urządził wiec publiczny w mieście Wolbromie. Na wiec przybyły olbrzymie masy chłopów z okolicznych wsi, oraz robotnicy i miejscowa inteligencja. Ogółem ponad 1.500 obecnych. Wiec zagaił sekretarz OKR tow. Aksamit. Następnie udzielił głosu tow. posłowi Nosalowi, który wygłosił przeszło półtoragodzinny referat, przyjęty przez zebranych oklaskami.

Po zgromadzeniu tow. poseł Nosal odbył szereg rozmów ze zgromadzonymi wysłuchując ich skarg i udzielając odpowiedzi na stawiane sobie pytania.

Wiec ten był pierwszym wiecem publicznym w Wolbromie, na którym przemawiał socjalista, gdyż do niedawna jeszcze prowadzili tam rej jedynie endecy. Jednak chłopi i robotnicy przyszli do przekonania, że jedyną partją, która broni sumiennie interesów chłopskich i robotniczych jest Polska Partja Socjalistyczna.

Wiadomości polityczne

—o—

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKA

Wobec całkowitego niepowodzenia obu plebiscytów w sprawie zmiany konstytucji Gdańska stronnictwo narodowo - liberalne zgłosiło w Sejmie gdańskim własny projekt ustawy o zmianę konstytucji. Projekt ten przewiduje zmniejszenie liczby posłów do Sejmu ze 120 na 72 oraz wprowadzenie postanowienia, iż rozwiązanie Sejmu może nastąpić bądź mocą własnej uchwały, bądź w drodze plebiscytu. Dalej projekt ten przewiduje redukcję członków Senatu z 22 na 12 z tem, że prezydent senatu i jego zastępca oraz 3 dalszych członków Senatu posiadałoby tytuły senatorów w głównym urzędzie. Będą oni mianowani jak dotychczas na 4 lata i przez ten okres byliby nieusuwalni. Pozostałych 7 senatorów t. zw. parlamentarnych wybieranoby na okres nieokreślony. Pozatem projekt przewiduje przywrócenie samorządu w Gdańsku. Wkońcu projekt proponuje, aby w 3 miesiące po wejściu w życie wspomnianego projektu obecny Sejm został rozwiązany i odbyły się nowe wybory.

PRZESILENIE W CZECHOSŁOWACJI

Ostatnie posiedzenie Izby odbyło się pod znakiem zbliżającego się mianowania nowego premjera. Prezydent Masaryk konferuje z przywódcami stronnictw koalicyjnych i opozycyjnych. Prasa praska przypuszcza, że doprowadzi to do mianowania nowego premjera wbrew ogłoszeniu agrarjuszy, którzy twierdzą, że narazie może być mowa tylko o zmianie zastępcy chorego premjera Swehli, lecz co do następstwa po nim rozstrzygnąć może on sam. Pisma przypuszczają, że przy sposobności mianowania premjera dojdzie również do częściowej rekonstrukcji gabinetu. Spór między agrarjuszami a ministrem Beneszem znalazł narazie swoje rozwiązanie w rezolucji wydziału wykonawczego agrarjuszy, żądającej od stronnictwa socjalistów narodowych pełnej satysfakcji za niedopuszczalne formy kampanji wyborczej. Rezolucja głosi, że jej stanowisko wobec narodowych socjalistów nie jest jeszcze żądaniem dymisji ministra Benesza. Podobną rezolucję w odniesieniu do agrarjuszy uchwalili narodowi socjaliści.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW W RUMUNJI

Wedle danych posiadanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych o kompletnych wynikach wyborów do Izby posłów lista rządowa uzyskała 349 mandatów, przyczem z listy otrzymają również 9 mandatów socjaliści, 11 Niemcy, 4 niezależni liberali, grupa dra Lupu 5 mandatów, koalicja Averescu-Jorga 5, partja węgierska w Siedmiogrodzie 15. Obecnie odbywa się sprawdzanie wyników przez centralną komisję wyborczą, możliwe są więc jeszcze pewne drobne zmiany.

Warunki pracy i płacy kolejarzy

Krzywdzące zamknięcie awansów. — Wyzysk pracy

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Nowy Sącz, 12 grudnia.

Niezmiernie trudne warunki egzystencji i wzmagająca się nędza z powodu niepomiernie niskich płac coraz bardziej rozgoryczają tutejszych pracowników kolejowych, złośliwością czy nieudolnością administracji kolejowej, jakgdyby celowo prowokowanych do rozpaczliwych czynów.

Przed kilku miesiącami różni delegaci dyrekcji kolei w Krakowie szumnie zapowiadali kolejarzom, że od lipca br. nastąpią **przeszeregowania i awansy** wszystkich pracowników kolejowych, którzy dotąd z powodu zakazu awansowania lub innych przyczyn byli pokrzywdzeni. Obecnie ministerstwo **zniosło zakaz awansowania**, a wzrastające dochody kolei pozwalają na zupełnie słuszną podwyżkę płac kolejarzy.

Jak te obiecanki wyglądają w praktyce?

Oto z kilkuset pracowników stałodziennych próbnych i sezonowych zaledwie kilkudziesięciu próbnych przeszeregowano w warsztatach głównych na stałodziennych, a z pomiędzy tych wielu takich, którzy wobec pominiętych przy przeszeregowaniu posiadają gorsze kwalifikacje, ale zato zdaje się „dobre plecy" u pana Seweryna, dyrektora wydziału mechanicznego w dyrekcji.

Według odnośnych rozporządzeń pracownikiem próbnym można być przez 1 rok. Tymczasem w tutejszych warsztatach zatrudnieni są pracownicy jako próbni **po 6 i więcej lat!** Poza tymi pracuje w warsztatach inna jeszcze kategorja niemiłosiernie wyzyskiwanych pracowników, **bez żadnych praw i przy najniższej płacy t. z. sezonowi.** We warsztatach kolei **niema żadnej pracy sezonowej**, a pracownicy sezonowi w tym charakterze pracują po parę lat, będąc **stale zatrudnionymi.** Z tego jasno uwydatnia się, że wbrew ustawom i rozporządzeniom **administracja kolejowa uprawia straszny wyzysk ludzi znajdujących się w skrajnej nędzy.**

Przy ostatnim awansie pominięto także bardzo wiele kategoryj **pracowników etatowych.** Wysyłano komisje kwalifikacyjną do poszczególnych urzędów, celem kwalifikowania pracowników etatowych, sporządzano spisy i protokoły, **a wkońcu zasłonięto się nadmiarem pracowników etatowych i brakiem kredytu**, jak zwykle, gdy chodzi o niższych pracowników a nie dygnitarzy, dla których na sute co miesiąca remuneracje kredyt się znajduje.

W tutejszych warsztatach głównych bardzo wielu pracowników etatowych **odeszło na emeryturę.** Ich miejsce jako samodzielni majstrowie lub prowadzący drużyny zajęli od kilku lat **inni pracownicy etatowi**, którym z tytułu wykonywanej pracy lub obowiązków należy się przeszeregowanie do IX stopnia płacy. Dyrekcja wydała do podwładnych urzędów okólnik polecający przedłożyć listę wspomnianych pracowników celem awansowania ich do właściwego stopnia płacy. **Obecnie odmówiono tymże przeszeregowania!**

Wprost zbrodnię popełnia administracja kolejowa wobec tych pracowników, którzy jako próbni, przez swoje wybitne kwalifikacje i uzdolnienia, wykonują samodzielnie prace określone jako specjalność lub prowadzą drużyny, w których podwładnymi są pracownicy o daleko wyższych stopniach płacy, a dotyczących pracowników próbnych **pominięto** w przeszeregowaniu na stałodziennych.

Nie lepiej przedstawia się sprawa **z konduktorami.** Bardzo wielu konduktorów z tytułu posiadanych egzaminów i odpowiednich kwalifikacyj używa się stale do służby **kierownika pociągu lub bagażowego**; pominięto ich w awansie do odpowiedniego stopnia płacy z powodu, jak tłumaczy administracja braku stałych stanowisk na kierowników lub bagażowych. Niema dla nich miejsca, gdy chodzi o płacenie za wykonywaną służbę, ale natomiast stale wykonywać muszą służbę, podciągniętą pod wyższą kategorje płac za wynagrodzeniem daleko niższym. Jest to pospolita **blaga.** Podobnie postąpiono z **przetokowymi i magazynierami.**

Pracowników **biurowych** zupełnie pominięto przy ostatniem awansie. Bardzo wielu pracowników biurowych t. zw. sezonowych od lat stale pracujących nie przeszeregowano na stałodziennych, zaś etatowych nie przeszeregowano do wyższych stopni płac. Dla pracowników biurowych X i IX stopnia płacy, znaleziono nowy kruczek formalistyki biurokratycznej, utrudniający dalsze awansowanie. — Poza egzaminami fachowemi, samodzielnym wykonywaniem pracy biurowej i pierwszorzędnej kwalifikacji, żąda się od nich obecnie **nowych egzaminów**, dotyczących dyżurnych ruchu. Ponieważ przeważna część pracowników biurowych, z powodu braku odpowiednich instrukcyj podręczników i rozporządzeń, ciągle zmieniających się, nie jest w możności tak teoretycznie jak i praktycznie przygotować się do nowo-wymaganych, nic z ich służbą wspólnego nie mających, egzaminów, skutkiem tego dla ogółu tych pracowników, prawo awansowania do dalszych grup jest tylko **iluzorycznem marzeniem.** — Na urządzane przez dyrekcje od czasu do czasu kursa przygotowawcze do wspomnianych egzaminów, na które słuchacze dojeżdżać muszą, **nie łatwo się dostać** i takiemu pracownikowi biurowemu, który nie ma „odpowiedniego poparcia" u jakiegoś dygnitarza w dyrekcji, bo administracja kolejowa celowo zainteresowanym pracownikom **utrudnia przyjęcie i korzystanie z kursu przygotowawczego.**

Jak z powyższego widzimy, administracja kolejowa wszelkich sposobów używa w dążeniach do jaknajbrutalniejszego wyzysku pracowników, nie licząc się zupełnie ze skutkami, jakie spowodować może ciągle okłamywanie i okpiwanie ogółu kolejarzy w obecnie bardzo ciężkich do przeżycia czasach.

Przy **uroczystościach narodowych** hymny pochwalne posieją się na cześć polskiego kolejarza i jego państwowo-twórczej pracy, a w życiu codziennem skazuje się go na ostatnią nędzę, a często bardzo i **głód.**

Każdą odmowę podwyżki płac motywuje dyrekcja brakiem kredytu, a tymczasem świadkami jesteśmy niemal co miesiąca, rozdzielania między dygnitarzy kolejowych **różnych remuneracyj. — przenoszących niejednokrotnie 1000 złotych na osobę!** Skąd na to biorą się pieniądze?! Z wyzysku pracowników i odmawiania im słusznej płacy.

Oto rezultat z krzywdy i wyzysku robotników kolejowych, powstałych funduszów.

Robotnik-kolejarz.

Żniwo śmierci w kopalniach jaworznickich

Cztery trupy górników w ostatnich kilku tygodniach

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Jaworzno, 13 grudnia.

Dnia 16 października br. na kopalni „Józef Piłsudski" na zmianie rannej, pokład „Jacek" przywalił węgiel **Andrzeja Konopkę**, górnika, który został **zabity na miejscu.** Osierocił on **pięcioro dzieci i żonę.** Następnie dnia 29 listopada br. na tej samej kopalni i tym samym pokładzie kamień **zabił na miejscu Franciszka Kołodzieja**, górnika, liczącego lat 28. Zmarły osierocił **żonę i troje dzieci drobnych.** Tego samego dnia na tej samej zmianie popołudniowej na kopalni „Tadeusz Kościuszko", lokomotywa benzynowa pod ziemią rozbiła głowę **Witowi Głowaczowi, zabijając go na miejscu.**

Oto są skutki naszej tak zwanej „racjonalizacji". Łamie się 8-godzinny czas pracy, nagania się robotnika przez 12 i 14 godzin, oto są skutki! Gdzie ustawa o czasie pracy, co na to p. inspektor pracy?

Dnia 5 bm. robotnik kopalni, względnie stróż przy magazynie, albo składnicy dynamitowej, — **Franciszek Kosyrz**, od wycieńczenia tak zasłabł, że musiał być furmanką zawieziony do szpitala gwareckiego w Jaworznie i dnia 7 bm. rano **zmarł**, pozostawiając po sobie **dwoje dzieci chorych i żonę również chorą.** Zapytujemy się pp. posłów z BB, którzy tak mocno bronią kapitalistów i na komisji sejmowej referują o tak wielkich zarobkach w Polsce, czy znają te fakta? Oto jest przykład głodowej śmierci robotnika w tak sławnej kopalni jak Jaworzno. Czy robotnicy głodzą się może ze skąpstwa?? Nie! **Tylko z nędzy.** Robotnik idzie chociażby na śmierć za kawałkiem chleba, żeby nie umożyć swej rodziny. Kapitaliści w kopalni płacą tak, żeby robotnik nie zdechł, a żyć nie ma za co.

Dnia 10 bm. na kopalni „Józef Piłsudski", pokład „Jacek", pędzące wózki zgniotły robotnikowi **Franciszkowi Gnilce klatkę piersiową tak, że walczy ze śmiercią w szpitalu jaworznickim.** Młody chłopak, bo zaledwie liczący 21 lat, życie mu kwitło na świecie, przyszedł tymczasem straszny wypadek i może, gdy wiadomość te redakcja otrzyma, już nie będzie żył.

W obecnym czasie jaworznickie kopalnie stały się rzeczywistą **mordownią górników**, pracy dużo ale dla robotnika zysku mało. W całym zagłębiu krakowskiem w kopalniach takiej mordowni niema jak w kopalniach jaworznickich, praca stale jest na 12 i 14 godzin bez wynagrodzenia ponad godzinowego...

Jedna jest tylko droga do poprawy swego losu. Trzeba wstąpić do Centralnego Związku Górników, bo tam jest wasza obrona. **Socjalista.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 grudnia.

ECHO STRAJKU W FABRYCE „ISKRA".

Przed sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem sso. Dworzańskiego odbyła się rozprawa karna przeciw robotnikom Emilowi Sieczce, Honoracie Piątek, Wojciechowi Wieprzkowi i Janowi Mendrkowi oskarżonym o to, że 19 maja 1928 w Krakowie przeciw posterunkom policji państwowym zajętym aresztowaniem robotnicy z powodu wygrażania się niestrajkującym robotnicom fabryki „Iskra" opór stawili i wzywali obecnych na ulicy robotników i robotnice, oraz przechodniów do wspólnej pomocy i do oporu — nadto oskarżona Honorata Piątek zelżyła słownie posterunkowych policji państwowej.

Oskarżeni wyparli się winy. Posterunkowi policji jako świadkowie potwierdzili doniesienie — nie mogli jednak opisać dokładnie szczegółów zajścia, ani rozpoznać oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora i **obrońcy oskarżonych dra Rosenzweiga — sąd wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.** Prokurator zgłosił odwołanie.

MOTYL MORDERCĄ

Po kilkodniowej rozprawie w krak. sądzie okr. karnym zapadł wyrok w sprawie plutonowego Wiktora Motyla, oskarżonego o morderstwo popełnione osobie śp. Franciszka Bratki w Modrzejowie. Trybunał po odrzuceniu wszystkich wniosków odwodowych obrońcy dr. Schoenwettera, **skazał Motyla za zbrodnię zabójstwa na 7 lat c. więzienia i wydalenie z armii.** Zasądzony zgłosił od wyroku tego zażalenie nieważności.

Co uchwaliła Rada Ligi narodów w sprawie polsko-litewskiej

Lugano, 15 grudnia (PAT). O sprawozdaniu Quinones de Leona w sporze polsko-litewskim, donoszą z Lugano: W raporcie swym Quinones de Leon stwierdza **nikłe wyniki** dotychczasowych rokowań, zaznacza jednak, że grudniowa rezolucja Rady przyniosła pożądany skutek, albowiem **pokój jest utrzymany.** Następnie, powołując się na dokumenty przedstawione Radzie przez rząd polski, sprawozdawca stwierdza, że w obecnym stanie rzeczy istnieją **przeszkody w komunikacji między obu krajami** i że wobec tego wskazane jest zastosowanie normalnej procedury w myśl rezolucji Rady z grudnia 1927 roku i zażądać od komisji doradczej do spraw komunikacji i transytu zbadania stanu rzeczy i przedstawienia raportu o praktycznych sposobach, które mogłyby być zastosowane celem poprawienia sytuacji oraz zapobieżenia niepożądanym przeszkodom międzynarodowym przy uwzględnianiu pozostających w mocy zobowiązań międzynarodowych.

W ten sposób Rada jeszcze raz stwierdziła **legalność i ważność obecnego stanu terytorjalnego Polski.** Należy zaznaczyć, że przyjęcie tego wniosku przez Radę uniemożliwiło sprzeciw Woldemarasa, gdyż zgodnie z wymogami Rady odwołanie się o opinię do komisyj doradczych może być zdecydowane większością głosów.

Po złożeniu sprawozdania przez Quinones de Leona zabrał głos **Woldemaras**, który w rozwlekłych wywodach **opierał się ustaleniu normalnych stosunków z Polską**, podkreślając doniosłość konfliktu polsko-litewskiego oraz uskarżając się na krzywdy wyrządzone przez Polskę Litwie.

Minister **Zaleski** złożył następnie krótką deklarację: „Uważam za potrzebne stwierdzić, że zgodnie z literą i duchem rezolucji Rady z dnia 10 grudnia 1927 roku wprowadzenie terminu „linja administracyjna polsko-litewska" do układów zawartych między Polską i Litwą w sprawie ruchu pogranicznego nie może być w każdym razie interpretowane jako wyrzeczenie się ze strony Polski swoich praw terytorjalnych".

Rada przyjęła sprawozdanie Quinonse de Leona oraz jego wnioski. Fakt, że **sprawa naprawy stosunków polsko-litewskich wchodzi na porządek dzienny następnej sesji Rady,** dowodzi raz jeszcze, że Rada, jakkolwiek powoli, to jednak stanowczo zamierza położyć kres nienormalnej sytuacji i zwalczyć środkami, jakiemi rozporządza opór Woldemarasa.

Wyniki rozmów Briand—Chamberlain—Stresemann

Rozmowy bez rezultatu

Lugano, 15 grudnia (PAT). W związku z odbytemi wczoraj rozmowami Brianda, Chamberlaina i Stresemanna ten ostatni udzielił wczoraj przedstawicielom prasy niemieckiej pewnych informacyj, z których wynika, że rozmowy trzech ministrów **dobiegają do końca bez osiągnięcia większych rezultatów.** Zdaniem Stresemanna, ze wszystkich trzech stron wykazywano **chęć praktycznego załatwienia sprawy reparacyjnej i ewakuacyjnej.** — W każdym razie ustalono, **że rokowania reparacyjne zaczną się w połowie stycznia w Paryżu.** Z okazji wczorajszych rozmów, wymieniono sobie nawzajem nazwiska ekspertów reparacyjnych, którzy zostaną zamianowani formalnie przez komisje reparacyjną. Co do dalszych rozmów na temat ewakuacji, będą one **jednocześnie kontynuowane w połowie stycznia, ale w Berlinie.** Zarówno Briand, jak i Chamberlain stoją na stanowisku, że rokowania o ewakuację winny się odbywać w tymsamym czasie, w którym odbywać się będą rokowania reparacyjne, że zatem **między obu kwestjami winna być utrzymana równoległość.** — Najważniejszą kwestją pozostaje obecnie znalezienie formuły kompromisu, dla funkcji komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej. Podobno rozwiązanie tego zagadnienia ma nastąpić w tej formie, że zamiast stworzenia specjalnej komisji, kompetencje jej przekazane zostaną **specjalnej komisji Ligi narodów.** Sprawa ta zresztą nie jest jeszcze wyjaśniona.

Pewną **sensację** stanowiło oświadczenie lansowane przez delegację angielską, że z wyniku rozmowy między Chamberlainem a Scialoją ustalono, że **Anglja i Włochy są całkowicie solidarne** w poglądach na wykonanie uchwały genewskiej z dnia 16 września br. Oświadczenie to zostało bardzo **nieprzyjemnie odczute w delegacji niemieckiej**, która widzi w niem pewną **demonstrację antyniemiecką ze strony włoskiej** i podkreśla **jednolitość frontu angielsko - włoskiego.**

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 grudnia (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia rb. wykazuje zapas złota 607'9 milj. zł., waluty i należności zagraniczne **wzrosły** o 3'3 milj. zł. do sumy 705'1 milj. zł., portfel wekslowy **zmniejszył się** o 17'1 milj. zł. (606'3 milj. zł.), również pożyczki zabezpieczone zastawami **zmniejszyły się** o 2 milj. zł. (83'8 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (547'7 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.242'1 milj. zł.) łącznie **zmniejszyły się** o 12'8 milj. zł. do sumy 1.789'8 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

UMOWA FINANSOWA POLSKO-NIEMIECKA

Berlin, 15 grudnia (PAT). Wczoraj podpisany został w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy przez dra Prądzyńskiego ze strony Polski i przez ministra Eckerta oraz radcę ministerjalnego ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy dra Quassowskyego ze strony Niemiec układ **w sprawie kas oszczędności powiatów, przeciętych polsko-niemiecką granicą,** oraz w sprawie **poznańskich zakładów listów zastawnych,** układu zawartego w lecie. Stała delegacja polska w Berlinie do rokowań z Niemcami w sprawach prawniczych i finansowych, która przygotowywała wspomniany układ, zostanie z końcem br. z powodu załatwienia istotnej części swojego zadania **rozwiązana.** Rokowania co do dalszych uzupełnień będą prowadzone z poselstwem polskiem w Berlinie albo przez obie strony przez specjalne komisje.

Przegląd społeczny

NOWY WZROST BEZROBOCIA

Warszawa, 15 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1 do 8 grudnia włącznie wykazuje **103.827 bezrobotnych**, w tej liczbie 28.512 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 6.413.**

NOWA ORGANIZACJA INSPEKCJI PRACY W POLSCE

Warszawa, 15 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerjum pracy skodyfikowało wszystkie przepisy, dotyczące sposobu urzędowania inspekcji pracy. Inspektorowie pracy w większych miastach powołani będą jedynie do załatwiania zatargów zbiorowych. Zatargi indywidualne należeć będą **do sądów pracy.** W roku 1929 przewidziane jest ustalenie ścisłej **współpracy inspekcji pracy z Kasami chorych.** Przy inspektorach okręgowych ustanowione będą **urzędy lekarskie** w liczbie 12 dla nadzoru warunków zdrowotnych w fabrykach i warsztatach przemysłowych. Pozatem w Kasach chorych założone będą **specjalne ambulatorja dla leczenia chorób zawodowych.** Nowe przepisy określają równie sposób odwoływania się robotników i pracodawców od zarządzeń inspekcji pracy.

Z życia robotniczego

BACZNOŚĆ PIEKARZE!

Z powodu bojkotu firmy p. J. Abrahamera w Krakowie przy ul. Łobzowskiej pracy tamże podejmować nie należy.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO MURARZY odbędzie się we wtorek 18 bm. o godzinie 5 popołudniu w sekretarjacie II p. oficyny na prawo przy ul. Dunajewskiego 5. O komplet zarządu uprasza prezydjum.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Z powodu bojkotu kilku majstrów cechowych przyjazd do Krakowa jest wzbroniony.

Jednocześnie zawiadamiamy interesowanych, że w Krakowie żadnego strajku obecnie nie było i niema, oraz że w firmach niebojkotowanych praca odbywa się bez żadnej przerwy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Simona"; wieczorem zaś „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Dwanaście tysięcy".
Wtorek: „Dwanaście tysięcy".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja: „Gistedt w Krakowie".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.
Wtorek: Pogadanka o książce.
Czwartek: Pogadanka o bibljoteczkach.
Sobota: **Tow. Korolewicz:** „Zwyczaje wigilijne w Polsce".

KINOTEATRY

Corso: „Wąwóz olbrzymów".
Nowości: „Gdy miłość się budzi".
Promień: „Verdun".
Sztuka: „Marynarze i blondynki".
Uciecha: „Zahia, córka szeika".
Warszawa: „Orkan".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 16 grudnia

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanka dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.20: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: wiek XVIII" — wygłosi p. Adam Abdank. 18.00: Akademja sztuk pięknych w Krakowie: 30-letni jubileusz. 19.30: Rozmaitości. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert: pp. Roman Micewski (fortepian), Janina Raczyńska (śpiew), Władysław Neumanna (skrzypce). 22.00: PAT i komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavilon".

Poniedziałek 17 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.25: Audycja z Warszawy dla dzieci. 16.55: Komunikat harcerski. 17.10: Odczyt: „O giełdzie", wygłosi p. St. Muczkowski. 17.35: Odczyt: „Rola kobiet brzydkich w polityce: Małgorzata Maultasch" — wygłosi p. Marja Krzetuska. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikaty: rolniczy, sportowy i inne. 20.30: Koncert: prof. Stanisław Mikuszewski (skrzypce), prof. Zbigniew Dymmek (fortepian), Helena Zbolińska-Ruszkowska (śpiew), Stella Dortheimerówna (skrzypce), Dr. Stefan Schwarzenberg-Czerny (altówka), Ferdynand Macalik (wiolonczela). — 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

KRONIKA

Kraków, 16 grudnia.

Rekonwalescencja Prezydenta Mościckiego

Przebieg choroby prezydenta Rzeczypospolitej p. prof. Ignacego Mościckiego po przebytej operacji jest zupełnie normalny. Prezydent czuje się dobrze, ciepłota i puls prawidłowe. **Prof. dr. Pisarski pozwolił wczoraj pod wieczór wstać prezydentowi na godzinę.** W przyszłym tygodniu prawdopodobnie prezydent Mościcki opuści Lecznicę związkową i przeniesie się na Wawel.

— ooo —

„Moralność pani Dulskiej"

komedja Zapolskiej, **odegrana będzie na scenie Teatru TUR w niedzielę 16 bm.** Premjera budzi wśród miłośników Teatru TUR wielkie zainteresowanie. Bilety są już do nabycia w Sekretarjacie TUR codziennie od 6—8 wieczór. **Ceny biletów na premjerę po 2, 1'50 i 1 zł. Początek przedstawienia o godz. 5 popołudniu.**

BAJKI DLA DZIECI W TUR

W niedzielę 16 bm. o godz. 4 popołudniu w sali wykładowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. odbędzie się **wieczór bajek dla dzieci z przeźroczami.** Wstęp 30 gr. Dzieci przybywajcie licznie!

— ooo —

ZAWIEJA ŚNIEŻNA. Przez cały dzień wczorajszy padał śnieg i pokrył białym całunem miasto. Na ulicach jednak w śródmieściu śnieg tajał i tworzyły się kałuże błota. Wieczorem termometr wskazywał 1 stopień poniżej zera. Wskutek zasp śnieżnych na przestrzeni pociągi dalekobieżne przychodziły do Krakowa z opóźnieniem. Ruch autobusowy do Zakopanego jest w dalszym ciągu przerwany, wskutek wielkich mas śniegu, leżącego na przestrzeni od Chabówki do Zakopanego. W razie dalszych opadów śnieżnych ruch autobusowy na linjach podmiejskich ulegnie przerwie.

FERJE ŚWIĄTECZNE NA UNIW. JAGIELL. rozpoczęły się w dniu wczorajszym i potrwają do 8 stycznia włącznie. Młodzież akademicka opuszczała wczoraj masowo Kraków, udając się do miejsc rodzinnych.

WIELKA GWIAZDKOWA LOTERJA odbędzie się dziś w niedzielę w Sukiennicach pod arkadami. Do wygrania, strucle, drób, wina, wódki, ciasta, choinki, zabawki, ozdoby na drzewka, lalki itd. Dochód na chleb dla 120 chłopców sierot. — Początek loterji o godz. 11 przedpołudniem.

REJESTRACJA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych przewiduje powołanie Komisji egzaminacyjnej we Lwowie, Krakowie i Poznaniu, celem przeprowadzenia egzaminów dla techników dentystycznych w dwóch terminach, a mianowicie w terminie wiosennym 1929 począwszy od 1 lutego i w terminie jesiennym 1929 począwszy od 1 października. Komisje te przy władzach wojewódzkich urzędować będą w składzie 3 członków. Celem wykonania powyższego rozporządzenia województwo zarządza zgodnie z postanowieniami rozporządzenia w terminie do 1 stycznia 1929 rejestrację kandydatów. Kandydat zgłaszający się do egzaminu winien przedłożyć dowód, uprawniający go do składania egzaminu, oraz kwit kasy skarbowej na wpłaconą taksę egzaminacyjną w wysokości 100 zł. Wyłącznym i pełnym dowodem uprawnienia do składania egzaminu jest pozwolenie względnie zaświadczenie regestracyjne, wydane przez ministerstwo spraw wewnętrznych. — Rejestracja kandydatów odbywać się może tylko przy właściwych wojewódzkich władzach administracji ogólnej, przyczem zwraca się uwagę, że dla techników dentystycznych zamieszkałych na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego właściwą będzie komisja egzaminacyjna we Lwowie; dla techników dentystycznych zamieszkałych na obszarze województwa krakowskiego komisja egzaminacyjna w Krakowie, a dla techników dentystycznych zamieszkałych na obszarze województwo poznańskiego i pomorskiego komisja egzaminacyjna w Poznaniu. Technicy dentystyczni zamieszkali poza wymienionym obszarem mogą składać egzamin przed jedną z trzech powołanych komisyj.

GRYPA W KRAKOWIE. Od szeregu dni panuje w Krakowie nagminnie złośliwa grypa. W biurach i w szkołach znać żniwo choroby, na którą zapada wiele osób starszych i młodzieży. Również szpitale są przepełnione chorymi wskutek przeziębienia i ostrego przebiegu grypy. Epidemja grypy stoi w związku z fatalną aurą, trwającą od kilku tygodni.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od dnia 9 do 15 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 14 przypadków, dyfterja 7, tyfus brzuszny 1, ospa wietrzna 5, róża 1, mumps 1.

SPADŁ Z II. PIĘTRA PODCZAS PRACY. — wczoraj przedpołudniem, wyjeżdżało pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie Stanisław Sołtysiak (lat 34) murarz, zajęty przy budowie II piętrowego domu, spadł z rusztowania i doznał złamania kości czaszkowej. Po opatrzeniu karetka pogotowia przewiozła nieszczęśliwego w groźnym stanie do szpitala chirurgicznego.

WPADŁ POD SAMOCHÓD. Majer Bieller (lat 20) pomocnik handlowy, idąc wczoraj koło 10 rano ul. Starowiślną, wpadł pod samochód i doznał skaleczenia głowy. Lekarz pogotowia stwierdził ranę na kości skroniowej. Po opatrzeniu polecono Biellerowi udać się na klinikę, celem dalszych opatrunków.

FATALNE POTKNIĘCIE. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na pl. Zgody do Doroty Zapały, lat 60, zam. przy ul. Dietlowskiej 71, która potknąwszy się o kamień upadła. Doznała ona zranienia głowy i straciła przytomność. Zapała po zaopatrzeniu przez lekarza przewieziona została do domu.

POŻAR MIESZKANIOWY. W mieszkaniu dr. Bornsteina przy ul. Kremerowskiej 4, zapaliła się ścianka drewniana dzieląca dwa pokoje. Pożar powstał od iskier, wydobywających się przez otwory górnej części pieca kaflowego. Wezwana straż pożarna wyrąbała część ścianki i ogień ugasiła.

OKRADZIONA AKADEMICZKA. Martinek Ludmiła, akademiczka, zam. przy ul. Asnyka 3, zgłosiła w policji, że skradziono jej z kościoła P. Marji, torebkę damską z kwotą 38 zł. oraz legitymacją uniwersytecką.

ZŁODZIEJE W POGONI ZA KALOSZAMI. Leon Sznicer, spedytor, zam. przy pl. Wolnica 13, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na ul. Gertrudy skrzynię kaloszy marki „Gentelman" wartości 250 zł. Dochodzenia w toku.

PRZYTRZYMANIE PARY ZŁODZIEJSKIEJ. — Przytrzymały organa polic. w czasie patroli na tandecie Rozalję Leśniak, lat 26 i Franciszka Kisielewskiego, lat 38, jako poszukiwanych przez policję w Nowym Sączu za kradzież mieszkaniową na szkodę Dra Frączkiewicza w Krynicy.

BRYTAN, KURY I GĘSI. Sołecki Kazimierz, zam. przy ul. Kobierzyńskiej 4, zgłosił w policji, że skradziono mu z zamkniętej komórki psa łańcuchowego i 4 kury. Ambrożemu Stanisławowi, kupcowi zam w Krakowie przy ul. Hetmańskiej 6, skradziono z zamkniętej piwnicy dwie gęsi tuczone wartości 40 zł.

„TAJEMNICE WILNA". Opowieść o Wilnie p. Sławoja, która uzyskała niezwykłe uznanie, zostanie powtórzona dziś w niedzielę o godzinie 6 popołudniu w sali TSL przy ul. św. Anny 5. Opowieść obejmuje dzieje i kulturę Wilna w jego zabytkach. Do wykładu wyświetlonych będzie 100 przeźroczy prof. Bułhaka. Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 19 bm. odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 zwyczajne walne zebranie członków celem przeprowadzenia wyborów zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1929. Następnie odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem wygłosi odczyt prof. dr. L. Marchlewski pod tytułem „Badanie absorpcji nadfiołkowego światła przez substancje organiczne na usługach biochemji".

WAŻNE DLA REFERENTÓW. Firma „Sanitas" w Goczałkowicach - Zdrój, Górny Śląsk, poleca swego wyrobu pastylki eukaliptusowo-mentolowe, które swą jakością i niską ceną przewyższają wyroby tak krajowe jak i zagraniczne. Dla Organizacyj ceny specjalne.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę z powodu zjazdu okręgowego Związku legjonistów „Krakowiacy i górale". Jutro pierwsze powtórzenie głośnej sztuki Bruno Franka „Dwanaście tysięcy". Dziś popołudniu komedja Devala „Simona".

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja „Gistedt w Krakowie" z gościnnym występem Elny Gistedt, dalej Gustawa Cybulskiego i Pilarskiego (juniora), arcyzabawny kwintet w wykonaniu Belskiego, Laskowskiego, Syglestyńskiego i Pilarskiego (juniora), oraz w wykonaniu Wojnara, Sobolówny i zespołu baletowego. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9.20 wieczór.

Z Polski

ZGON PROF. DAWIDOWSKIEGO. W piątek zmarł nagle w Warszawie wskutek choroby sercowej dr. Dawidowski, były sekretarz generalny, a następnie dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa oświaty. Zmarły był znaną postacią w świecie nauczycielskim, jako jeden z pionierów ruchu zawodowego. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel w gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie. Przed półtora rokiem przeszedł na emeryturę.

BYŁY DOWÓDCA OK W KRAKOWIE PRZED SĄDEM. Były komendant korpusu krakowskiego generał Kuliński został postawiony w stan oskarżenia. Sprawę karną przeciwko niemu miał rozważać wojskowy sąd okręgowy DOK V. Kraków, w drodze jednak wyjątku rozprawa toczyć się będzie w Warszawie. Gen. Kuliński oskarżony jest o to, iż, jako dowódca OK V w latach 1924—1926: 1) zaniedbał dozoru nad swoim podwładnym, oficerem ordynansowym, b. kpt. Michałem Remerem (który dopuścił się szeregu nadużyć ze szkodą dla skarbu państwa i został skazany przez wojsk. sąd. okr. w Krakowie na 2 lata ciężkiego więzienia), 2) zaniechał w jednym wypadku ścigania swego podwładnego, wiedząc o dokonanych przezeń nadużyciach i 3) jeździł z miejsca służby do swego majątku Agatówka, każąc wypisywać sobie każdorazowo diety (zdarzyło się to 50 razy), przez co skłonił swego podwładnego do nadużycia władzy ze szkodą dla skarbu państwa. Z dwóch pierwszych punktów grozi oskarżonemu kara 6 miesięcy twierdzy, względnie więzienia, bądź też aresztu, z trzeciego punktu dom poprawy od roku do lat 6. Przewodniczyć rozprawie ma gen. bryg. Śliwiński.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI AMUNDSENA W WARSZAWIE. W piątek z inicjatywy p. Antoniego Dobrowolskiego, prezesa Instytutu meteorologicznego, towarzysza wyprawy Amundsena na „Belgica", odbyła się w wielkiej sali Uniwersytetu warszawskiego uroczystość, poświęcona pamięci R. Amundsena. Przemówienia wygłosili: prezes Tow. geograficznego Massalski, prof. Loth i prezes Dobrowolski, który w odczycie „Amundsen, Nansen i Wikingowie", scharakteryzował zasługi Amundsena dla nauki i ludzkości.

PROCES O ZAMACH NA SOWIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO. Dnia 18 bm. w sądzie okręgowym karnym w Warszawie odbędzie się rozprawa przeciw Jerzemu Wojciechowskiemu, który usiłował dokonać zamachu na Lizarewa, b. radcę poselstwa handlowego sowietów w Warszawie. Lizarew, przebywający w Rosji, gdzie piastuje wysokie stanowisko przy rządzie, otrzymał wezwanie na rozprawę, czy jednak zjawi się, niewiadomo, gdyż stawiennictwo jego nie obowiązuje. Ostatnio zmieniono kwalifikację czynu oskarżonego Wojciechowskiego, a to na skutek uznania, że targnął się on na życie osoby zajmującej stanowisko urzędowe, grozi mu więc kara od 10 do 15 lat więzienia. Wojciechowski przebywa w więzieniu. Proces wzbudza zainteresowanie także zagranicą, a przedewszystkiem w państwie sowieckiem, skąd na rozprawę ma przybyć kilkunastu przedstawicieli prasy.

SZAJKA FAŁSZERZY PIENIĘDZY WE LWOWIE. Lwowski wydział śledczy wpadł na trop afery fałszerskiej 20-złotowych banknotów oraz monet dwuzłotowych. W toku dochodzeń zdołano ustalić, kto takie banknoty i monety puszcza w obieg, nie stwierdzono jednak dotychczas, gdzie jest fabryka fałszywych pieniędzy i kto pieniądze te fałszuje. Nici śledztwa prowadzą poza Lwów. Podobne dochodzenia o fałszerstwo pieniędzy toczą się w Łodzi, albowiem jeden z tamtejszych banków kilka podobnych banknotów zdołał przychwycić. We Lwowie za puszczenie w obieg fałszywych banknotów 20-złotowych aresztowano Lee i Jonasa Lifschützów, Wolfa Sitzamera i Stiera Markusa, zaś za puszczanie w obieg fałszywych monet 2-złotowych aresztowano Stanisława Bajraka. Wszyscy wypierają się winy i twierdzą, że przypadkowo weszli w posiadanie fałszywych pieniędzy.

PASIERB USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ MACOCHĘ. Stanisław Jasiński, terminator ślusarski zam. przy ul. Dekierta we Lwowie, usiłował zamordować macochę swoją Marję Jasińską. Gdy Jasińska wyszła z mieszkania na podwórze, pasierb jej wystrzelił do niej z rewolweru, strzał jednak chybił, a kula ugrzęzła w drzwiach mieszkania. Aresztowany Jasiński tłumaczy się, że nie miał morderczych zamiarów i chciał tylko macochę nastraszyć. Odstawiono go do więzienia pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

ZAMACH DYNAMITOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W nocy z 13 na 14 bm. podłożono w Nowej Wsi w pow. katowickim pod mur okalający realność rzeźnika Szurcia przy ul. Piłsudskiego, materjał wybuchowy, którego eksplozja nie wyrządziła jednak żadnej szkody. Wdrożone przez policję śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawcy, którego aresztowano. Według wyników śledztwa policyjnego sprawa pozbawiona jest jakiegokolwiek tła politycznego.

WIELKA AFERA POBOROWA W ŁODZI. Władze wojskowe i cywilne wykryły wielką aferę poborową. Po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia zatrzymano dwóch lekarzy majora dra Wołoszynowskiego i kapitana dra Lipińskiego.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA. W domu przy ul. Sienkiewicza Nr. 62 w Łodzi na I piętrze zamieszkiwała rodzina urzędnika starostwa grodzkiego, składająca się z Wiktora Łuczakowskiego, żony jego 25-letniej Wiktorji oraz 9-miesięcznej córeczki Danuty. W czasie półtoraletniego pożycia pomiędzy małżonkami nigdy nie doszło do najmniejszych nieporozumień. Onegdaj o godzinie 9 wieczorem podczas nieobecności Łuczakowskiego sąsiedzi usłyszeli z jego mieszkania odgłosy dwóch strzałów rewolwerowych. Gdy na dobijanie się do drzwi nikt nie odpowiedział, zawezwano policję. Po wyważeniu drzwi oczom obecnych ukazał się straszny obraz: Z przestrzeloną głową leżały zwłoki małej Danuty, a obok niej w agonji Łuczakowska. Kula przebiła jej skroń, wyrywając oko. Jak stwierdzono, Łuczakowska zastrzeliła najpierw córeczkę, potem skierowała broń do siebie. Po zbadaniu przez lekarza pogotowia Łuczakowską przewieziono do szpitala.

Z zagranicy

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Agencja Reutera donosi na podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych, że w piątek do godziny 15 w stanie zdrowia króla Jerzego nie zaszła żadna zmiana.

PODWYŻSZENIE DJET POSELSKICH WE FRANCJI. Izba deputowanych uchwaliła 262 głosami przeciwko 254 podwyższenie djet poselskich z 45 tysięcy franków do 60 tysięcy miesięcznie.

KATASTROFA W KOPALNI. W Gelsenkirchen (Nadrenja) na skutek zawalenia się sklepienia w kopalni zginęło kilku górników. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 2 trupy.

TELEGRAMY

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników

Warszawa, 15 grudnia (telef. wł. „Naprzodu"). Rząd opracował projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypłacania urzędnikom, począwszy od dnia 1 stycznia r. p., dodatku mieszkaniowego w wysokości, odpowiadającej rzeczywistemu wzrostowi komornego. Wedle obliczeń rządowych jednorazowa wypłata rocznego dodatku wyniesie około 40 miljonów zł.

—ooo—

PORZĄDEK DZIENNY WTORKOWEGO SEJMU

Warszawa, 15 grudnia (PAT). Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu we wtorek 18 bm. o godzinie 16 znajdują się następujące sprawy: 1) trzecie czytanie projektu ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniu sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (sprawozdawca poseł Podoski); 2) trzecie czytanie projektu ustawy o uzupełnieniu ustawy z 21 lipca 1924 roku, dotyczącej ochrony drobnych dzierżawców rolnych (sprawozdawca poseł Brodacki); 3) trzecie czytanie projektu ustawy o odroczeniu terminu wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego br. **o ustroju sądownictwa** (sprawozdawca poseł Lieberman).

OKRADZENIE KOŚCIOŁA W WARSZAWIE

Warszawa, 15 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Nieznani sprawcy ograbili dziś w nocy **kościół św. Piotra i Pawła** przy ul. Barbary. — Złodziej wszedł do kościoła przez żelazną kratę i będąc najwidoczniej obeznany z rozkładem kościoła, udał się do jednej z wieżyczek, z której prowadzą tylne od lat nieużywane drzwi do zakrystji. Dawne wejście do wieży było zamurowane cienką ścianką, złodziej wyrąbał więc pięć cegieł i przez otwór wszedł do wieży, a następnie do zakrystji.

Tutaj skradł **cztery złote kielichy i złotą puszkę.** Rzecz dziwna, dwa najcenniejsze kielichy nie zostały ukradzione. — Następnie wyłamał złodziej ścianę szafki, w której się spodziewał znaleźć wota. Wota jednak znajdowały się w kasie ogniotrwałej, której złodziej nie zdołał otworzyć. Podejrzenie pada na byłego kościelnego Antoniego Grzelaka, który już raz dwa lata temu okradł kościół i właśnie kilka dni temu wyszedł po odsiedzeniu kary z więzienia.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Opinja p. Devey'a o bilansie handlowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 grudnia.

Doradca finansowy w Banku Polskim p. **Dewey** udzielił dziś wywiadu przedstawicielom prasy **na temat bilansu handlowego.** P. Dewey omawiał zasadnicze **znaczenie bilansu handlowego** i jego wpływu na gospodarkę państwową. W zakończeniu oświadczył p. Dewey, że pomimo dość znacznego ujemnego salda bilansu handlowego, inne pozycje wchodzące w skład bilansu płatniczego były o tyle korzystne, że prawie zupełnie pokryły ubytek rezerw spowodowany przez nadwyżkę przywozu nad wywozem, tak, że w rezultacie w ciągu ostatnich 11 miesięcy rezerwy zmniejszyły się stosunkowo nieznacznie, a mianowicie o 8%.

Zmniejszyć ujemne saldo bilansu handlowego można zdaniem p. Dewey'a przez rozwój rolnictwa, przez rozbudowę przemysłu rolniczego i tych gałęzi przemysłu, dla których ma Polska grunt podatny dzięki bogactwom naturalnym Polski, bądź też dzięki dłuższemu doświadczeniu.

—ooo—

Zamknięcie sesji Rady Ligi narodów

Lugano, 15 grudnia (PAT). Prace grudniowej sesji Rady Ligi narodów zbliżają się ku końcowi. — Dziś przed godziną 11 Rada zebrała się **na ostatnie posiedzenie,** na którego porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw, związanych z o**chroną mniejszości na Górnym Śląsku.** Sprawozdawca Adatci referował szereg petycyj „Volksbundu" w sprawie **szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku.**

Zatarg między Zaleskim i Stresemanem

Lugano, 15 grudnia (PAT). W toku obrad nad sprawą mniejszości na Górnym Śląsku doszło **do poważnego starcia** między polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim a ministrem Stresemannem. Minister Zaleski zastrzegł się przeciwko działalności niemieckiego „Volksbundu", przyczem określił jego działalność na rzecz mniejszości jako narażanie pokoju na niebezpieczeństwo. **Stresemann uderzył pięścią w stół,** wołając jednocześnie: niesłychane! Z kolei Stresemann oświadczył, że gdyby sprawa ochrony mniejszości nie była nadal wysoko cenioną przez Ligę narodów, wówczas niektóre mocarstwa, które ochronę mniejszości uważają za ważną i czynną pozycję Ligi narodów, musiałyby **postawić sobie pytanie, czy byłoby rzeczą korzystną pozostanie w dalszym ciągu członkiem Ligi narodów.** Oświadczenie to złożone zostało zdenerwowanym głosem.

ZŁAGODZENIE ZATARGU

Lugano, 15 grudnia (PAT). Sprawa między ministrem Stresemannem i min. Zaleskim zakończyła się oznajmieniem ze strony niemieckiego ministra Rzeszy, iż wysunie wniosek, aby na porządku dziennym następnej sesji Rady Ligi narodów postawiono sprawę procedury dotyczącej załatwienia skarg mniejszościowych. Także delegat Kanady zapowiedział postawienie analogicznego wniosku, przyczem przypomniał wielką debatę przeprowadzoną w sprawie mniejszości na ostatniem Zgromadzeniu Ligi narodów. Przewodniczący Rady **Briand** złożył krótkie oświadczenie stwierdzające, iż **Rada Ligi narodów będzie zawsze broniła uświęconej sprawy mniejszości.** Szczegółowe i sumienne zbadanie licznych petycyj, które omówiono na dzisiejszem posiedzeniu, są nowym tego dowodem. Możnaby się jednak zastanowić nad tem, czy sprawa procedury rozważania petycyj mniejszościowych nie mogłaby być jeszcze **przyspieszona** lub wogóle **ulepszona.**

BUDŻET FRANCUSKI

Paryż, 14 grudnia (PAT). Izba przyjęła 460 głosami przeciwko 120 całość budżetu przewidującego 45 miljardów 450 miljonów 131 tysięcy 743 franków dochodu, a 45 miljardów 369 miljonów 183 tysięcy 966 franków wydatków. Czynna nadwyżka wynosi 45 miljonów 947 tysięcy 977 franków. Posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 7'45 rano.

NA DRODZE DO KOMPROMISU W AUSTRJI

Wiedeń, 15 grudnia (PAT). Między chrześc. społecznymi a partją socjal-demokratyczną toczą się obecnie rokowania celem wyrównania dwóch ważnych kwestyj spornych, a mianowicie rozdziału wpływów podatkowych między poszczególne kraje austrjackie, oraz w kwestji mieszkaniowej. Referent finansowy miasta Wiednia **Breitner** oświadczył na posiedzeniu Rady miejskiej, iż między austrjackim ministrem skarbu i burmistrzem Wiednia odbyła się wczoraj konferencja, która doprowadziła **do zbliżenia poglądów** w tych sprawach. Jeżeli porozumienie dojdzie do skutku, gmina wiedeńska nie będzie zmuszona nakładać nowych podatków na ludność Wiednia. Także w kwestji mieszkaniowej nastąpiło **pewne złagodzenie sytuacji.** Obie strony zgodziły się na wybór subkomitetu, który będzie miał za zadanie rozpatrzeć programy rządu i socjalistów w sprawie uregulowania kwestji mieszkaniowej.

MASOWY RABUNEK DZIEWCZĄT W MEKSYKU

Wiedeń, 15 grudnia (PAT). United Press donosi z Meksyku: W mieście Jicotepes uprowadzili bandyci 22 młodych dziewcząt. Do miasteczka tego wtargnęło 70 bandytów, którzy w chwili, kiedy cała ludność małego miasteczka zebrana była w kinie, obsadzili główne ulice miasteczka i **wysadzili dynamitem ratusz.** Następnie wtargnęli do kinoteatru i zmusili wszystkich zebranych do pozostania na miejscach. Następnie rozkazali wszystkim kobietom i dziewczętom ustawić się w jednym szeregu i wybrawszy z **pośród nich 22 najładniejszych dziewcząt, uprowadzili je.** Wojska rządowe zostały wysłane celem ścigania bandytów, którzy uciekli w góry.

Z Kas chorych

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W CIESZYNIE odbyły się 8 grudnia w grupie pracodawców. Były to pierwsze wybory w grupie pracodawców, gdyż dotychczas pomiędzy pracodawcami dochodziło do kompromisu i wybory się nie odbywały. Przy obecnych wyborach doszło do porozumienia w grupie ubezpieczonych, natomiast pp. pracodawcy oświadczyli, że w ich grupie socjaliści nie mają nic do szukania. Przy wyborach okazało się, że na 1160 oddanych głosów otrzymała lista socjalistyczna 99 głosów i jeden mandat, podczas kiedy lista fabrykantów otrzymała 14 mandatów.

Ten wynik wyborów dał powód różnym „Kurjerkom" do rozpisywania się o rzekomej klęsce socjalistów, podczas kiedy należy raczej mówić o klęsce stronnictw mieszczańskich niemiecko-żydowsko-polskich, które rozporządzając wielkiemi funduszami, uruchomiły cały aparat wyborczy wyposażony w mnóstwo automobilów, aby tylko zlikwidować akcję socjalistyczną prowadzoną bardzo skromnemi środkami. Fabrykanci w otoczeniu szewców i pijanych szynkarzy osobiście poszli rozbić zgromadzenie przedwyborcze socjalistów. A rezultat? — 9 procent głosów socjalistycznych w grupie pracodawców!

W grupie ubezpieczonych pierwsze wybory w roku 1922 dały socjalistom 21 mandatów a chrześcijańskim związkom zawodowym 9 mandatów. Przeprowadzone wybory w roku 1924 nie przyniosły w grupie ubezpieczonych żadnej zmiany. Wobec tego w roku bieżącym obie grupy doszły do porozumienia na podstawie dotychczasowego stanu posiadania.

Okrzyczane przez różne „Kurjerki" zwycięstwo burżuazyjne polega na tem, że fabrykanci mogą przy poparciu chrześcijańskich delegatów otrzymać przewodnictwo w Radzie Kasy, natomiast przedstawicielstwo i dotychczasowy stosunek socjalistów w Zarządzie Kasy Chorych nie ulegnie zmianie.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W NOWYM SĄCZU. Dnia 2 grudnia odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy chorych w Nowym Sączu z grupy pracodawców. Z listy Nr. 3 (żydowskich pracodawców) wybrano 7 delegatów, z listy Nr. 4 (postępowo-demokratycznych pracodawców) 8 delegatów. Wybory z listy ubezpieczonych nie odbyły się, ponieważ była tylko jedna lista t. j. lista Nr. 2 ((PPS) uznana za ważną i delegaci z tej listy weszli do Rady Kasy.

Krwawe banany

KRWAWY STRAJK WYZYSKIWANYCH ROBOTNIKÓW

Bogota, (Kolumbja), 14 grudnia (PAT). Według otrzymanych dziś informacyj o rozruchach spowodowanych przez strajkujących robotników na plantacjach bananów „Magdalena", przebieg ich był poważniejszy, niż pierwotnie doniesiono. W jednem starciu z policją **zabitych zostało 100 osób**, a rannych 238. Szkody materjalne przenosić mają 250.000 funtów.



Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W CHABÓWCE 8 bm. odbyło się w Chabówce zgromadzenie kolejarzy, na którym po wysłuchaniu obszernego referatu tow. Zeleńskiego uchwalono rezolucję, domagającą się załatwienia wszystkich postulatów, wysuwanych przez ZZK, uregulowania poborów w stosunku do wzrostu drożyzny, uregulowania płac pracowników sezonowych do wysokości minimum płac na wyżywienie rodziny, zamianowania pracownikami stałymi tych wszystkich pracowników sezonowych, którzy przez jeden rok stale byli zajęci w pracy, zaliczenia stacji Chabówka, Zaryte i Mszana Dolna do dodatku klimatycznego i wezwanie wszystkich kolejarzy, by stanęli w ZZK. Zgromadzeni wyrazili pełne zaufanie dla PPS.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Walcownicy z Borku składają 6 zł. i wzywają inne oddziały huty do naśladownictwa. Pracownicy hotelu „Savoy" w Katowicach, wezwani przez „Bezimiennego" składają 10 zł.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI składają robotnice z warsztatów amunicyjnych 15 złotych z tytułu wystarania się im przez sekretarjat metalowców o zasiłek dla bezrobotnych.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z ZAUFANIEM

kupuje się od 30 lat dobrze i tanio

Linoleum, Dywany wełniane Firanki i Narzuty

w firmie



PRZEMYSŁ-LINOLEUM

Kraków, Rynek główny 10.

Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko Wzgórze 20.

50 FILJI

Założone w r. 1897. Założone w r. 1897.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

Najnowsze materjały na

FIRANKI

poleca fabryka firanek MICHAŁ WEITZ, Kraków, ulica Grodzka L. 71, obok Wawelu (końcowy sklep) 1370

Tylko 1 zł.

kosztuje flakon wody kolońskiej o przemiłym zapachu: narcyza, Maków Japońskich, Bzu, Storczyka, Jaśminu i t. d.

L. KORZENIOWSKI
Kraków, Florjańska 22.

OBUWIE NA RATY
i Śniegowce
Magazyn

Kraków, Rynek Gł. 9, Pasaż dielska.

FINK CHAIM, ur. w Krakowie 1898 unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków.



Najlepsze i najtańsze źródło zakupu!

Skrzypce różne modele z smyczkiem, lepszego gatunku od 20–40 zł. — Mandoliny włoskie, palisandrowe od 20–80 zł. — Harmonje ręczne od 30—70 zł. — Prawdziwa Helikonka 160 zł.

Wszelkie instrumenty muzyczne i przybory poleca najkorzystniej najstarsza Firma:

M. Taffeta Nast. Kraków, ul. Szpitalna 8. N.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS"

Kraków, ulica Mikołajska 14, Tel. 40-47.

Rok założenia 1892. 1257 **Rok założenia 1892.**

obecnie pod nowem kierownictwem urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, czyniąc dla mniej zamożnych ustępstwa. Przeprowadza ekshumację i przewozy zwłok do wszystkich krajów. — Posiada na składzie wielki wybór trumien i wieńców sztucznych oraz metalowych.

PROWINCJA! PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA"

Warszawa, Nowy-Świat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.

Na święta Na święta

CUKIERNIA

KAZIMIERZ DANEK dawniej Z. MAJEWSKI

Kraków, Karmelicka L. 13,

poleca znane z dobroci: torty, przekładańce, serniki, makowniki, strucle z rodzenkami, z migdałami i z orzechami. Wielki wybór ciastek, cukrów i herbatników. Zamówienia przyjmuje się do 22 grudnia.

K. OGORZAŁY

Kraków, Szczepańska 11,

poleca w najprzedniejszych gatunkach Towary kolonjalne, delikatesy, likiery, wódki i wina oraz **pierwszorzędny gatunek karpi tuczonych** po najumiarkowańszych cenach. — Aby uniknąć natłoku w ostatnich 2 dniach upraszam o wcześniejsze zakupy.

PASTYLKI eukaliptusowo-mentolowe

„SANITAS"

przeciwko

astmie, kaszlowi i chorobom gardłowym.

Pastylki te zawierają w sobie składniki źródła solankowego w Goczałkowicach-Zdrój, Natrium, Kalium, Calcium, Magnesium, Brom i Jod. 1162

Żądać wszędzie. Żądać wszędzie.

Stale na składzie! Na każdy sezon!

PŁASZCZE DAMSKIE, UBRANIA MĘSKIE, SMOKINGI, RAGLANY, PALTA, BIELIZNA I OBUWIE MĘSKIE, MUNDURKI STUDENCKIE

poleca najtaniej za gotówkę

i na raty

na dogodnych warunkach — firma

KAROL JAROSZ i Spółka

(właściciele: Hanusz i Jarosz)

Kraków, ulica Florjańska L. 35.

(narożnik ul. św. Marka). — Telefon Nr. 2329.

Wielki wybór! Towar doborowy!

Do polowania!

Obuwie nieprzemakalne

ze skóry bawolej i juchtów angielskich własnego wyrobu poleca

W. KAPERA

Kraków, Sławkowska 11,

Filja ul. św. Tomasza 29.

Na święta Bożego Narodzenia Na święta Bożego Narodzenia

Przyjmuje zamówienia świąteczne i poleca w doborowym gatunku po cenie najniższej

TORTY BABKI Strucle CUKIERNIA Serniki

R. PIECZARKI

Kraków, ul. Poselska L. 15.

Również przyjmuje mak do tarcia i sprzedaje gotowy.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

Pracownia tapicerska

ALEKSANDRA KONTURKA

b. kierownika Firmy K. DUDZIAK w Krakowie

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Z powodu niedopisania sezonu

25% taniej

NA RATY!

J. i S. EMMER

Kraków, Florjańska 43

(front) telefon 42-11

Ubiory męskie, Okrycia damskie, Futra, Suknie, Materjały, Płótna, Bielizna, Trykotaże, — oraz Obuwie, Śniegowce i kalosze.

Ubiory gotowe i na miarę.

ROMAN WIBIRAL

(dawniej Kosz)

w Krakowie, ul. Grodzka L. 37,

poleca na święta

wina i wódki krajowe i zagraniczne.

Sprzedaż Gwiazdkowa

Ceny znacznie zniżone!

Płaszcze
Fasony modelowe
Gatunki wykwintne
Wykonanie pierwszorzędne

„ŚWIAT MODY"

Kraków, Grodzka 23.

Dogodny kredyt ratalny!

Na bardzo dogodnych warunkach

po cenach fabrycznych poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze najświeższe materjały zagraniczne na płaszcze, ubrania męskie, palta, crep de chine, fulary, również płótna, dymki, zefiry, kołdry, dywany, firanki, swetry, jakoteż gotowe płaszcze damskie, ubrania męskie i palta. 1172

H. LIEBER, Kraków, Dietlowska 91.

NA RATY! NA RATY!

otomany, kanapy, materace sprężynowe i włósienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 59

WEIN — Kraków, —

Na święta

poleca wódki, rumy i krupnik od najmniejszych ilości i w najlepszym gatunku po cenach fabrycznych najstarsza w Krakowie parowa fabryka wódek

SZYMCZAKOWSKI & SPK.,

ul. Mogilska 27, tel. 2277.

Sklep otwarty w niedzielę przedświąteczną. 1731

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.